

Motywy działania a normy moralne

Postulowana przez szeroko pojęty ekspresywizm psychologiczna interpretacja etycznych kategorii i terminów ma wiele zalet: pozwala wiarygodnie tłumaczyć motywującą siłę norm, wiąże je z żywotnymi interesami podmiotu, wreszcie umożliwia zrozumienie, dlaczego moralność w ogóle jest dla nas ważna. Ale korzyści te uzyskuje się kosztem naturalizacji etyki, wraz z niewygodnymi konsekwencjami takiego jej potraktowania – zwiększeniem ryzyka relatywizmu i zatracenia zobowiązującego charakteru norm moralnych. Niejaką szansę na ocalenie tego ostatniego daje poszerzenie psychologicznej analizy moralności o przynajmniej częściowo samodzielną teorię racjonalnego działania, tak, by za treścią norm stał autorytet rozumu. Z wielu względów wcale jednak nie jest pewne, czy powołanie się na rozum w istotny sposób oddała groźbę etycznego partykularyzmu; by to osiągnąć, trzeba by chyba dowieść, że każdy racjonalny podmiot *musi* uznać słuszność jakiejś normy czy zestawu norm. W przekonaniu, że nie zapewnia tego ani konsekwencjalistyczne, ani formalistyczne podejście do praktycznej racjonalności, chcę przedstawić kilka argumentów na korzyść myśli etycznej Arystotelesa jako, w moim przekonaniu, najlepszej podstawy dla teorii stosunkowo najbardziej wiarygodnej psychologicznie, a zarazem spójnej i zdolnej do generowania norm o uniwersalnie zobowiązującym charakterze.